

Polacy do Czadu i Republiki Środkowoafrykańskiej - więcej szczegółów

#Strategia i polityka 23 listopada 2007

W Sztabie Generalnym WP trwa planowanie składu Polskiego Kontyngentu Wojskowego Czad (PKW-C), który w stosunku do pierwotnych deklaracji został zwiększony ze 150 osób (miało być 4 pracowników wojska oraz 146 żołnierzy w tym 120 żandarmów z Oddziału Specjalnego ŻW w Gliwicach, 26 logistyków z 10. Brygady Logistycznej w Opolu) do 350.

Polscy Żandarmi z OS ŻW w Gliwicach podczas prezentacji 10 października po ogłoszeniu

Polaki general dywizji ma piastować stanowisko zastępcy dowódcy misji, pełniąc służbę w ulokowanym w Paryżu dowództwie operacyjnym misji. Z kolei polski pułkownik ma być zastępcą dowódcy wojsk w ramach dowództwa sił w rejonie działań w Czadzie.

Wedle obecnych polskich przymiarek PKW-C miałby się składać z:

- dowództwa i sztabu batalionu (batalionowej grupy bojowej);
- 2 kompanii manewrowych - jedna wystawiana miałaby być przez OS ŻW, druga przez przez 10. Batalion Dragonów 10. Brygady Kawalerii Pancerniej 11. Dywizji Kawalerii Pancerniej;
- pododdziału inżynieryjnego (przygotować ma go Inspektorat Wsparcia SZ);
- Narodowego Elementu Zaopatrzenia.

Wedle naszych informacji, działania mają być wsparte też przez grupę rozpoznania z sekcją bsl wyposażoną w jeden system Orbiter (jeden z 6 zakupionych w lipcu dla WL; 3 są już w Afganistanie).

Według wstępnych przymiarek PKW-C ma być wyposażony w:

- kołowe transportery opancerzone Rosomak (zapewne ok. 10; dla 10. Batalionu ale ze składu 17. Brygady Zmech.)
- samochody osobowo-terenowe wysokiej mobilności HMMWV,
- samochody interwencyjne Land Rover Defender 110 ze składu OS ŻW (miało być 9-12),
- ambulanse.

OS ŻW miały także wziąć ze sobą co najmniej 3 samochody opancerzonego Dzik 2 i 2 terenowo-interwencyjne wozy dowodzenia Łoś. Ostatecznie z Dzików zrezygnowano. Żołnierze PKW-C mają dysponować także m.in. 60-mm moździerzami lekkimi LM-60D

oraz 23-mm działami przeciwlotniczymi ZU-23-2 (przydatnymi także do ochrony baz; być może w wariantcie Hibneryt, czyli osadzone na samochodach ciężarowych Star 266).

O polskiej deklaracji zwiększenia kontyngentu w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej poinformował - ku zaskoczeniu polskiej opinii publicznej i dużej części polityków - 15 października 2007 w Luksemburgu francuski minister spraw zagranicznych Bernard Kouchner. Francja odgrywa rolę wiodącą w przygotowaniu misji Unii Europejskiej i ma wystawić najliczniejszy kontyngent. Polska oczekuje, iż Francja zapewni wsparcie logistyczne dla polskich wojsk.

Spotkanie odpowiedzialnego za sprawy międzynarodowe w UE dr Javiera Solany z gówr

Misja UE ma liczyć ok. 4300 żołnierzy i pracowników wojska, formalnie z 20 państw UE. 3700 osób ma przebywać w Czadzie, zaś ok. 600 pozostawać w odwodzie w Europie. Irlandzki generał broni Pat Nash został mianowany dowódcą operacyjnym. Z kolei dowódcą sił w rejonie działań ma być francuski Generał Jean-Philippe Ganascia. Zgodnie z aktualnymi planami Francja ma wystawić połowę całości sił, w tym batalion manewrowy. Dwa kolejne kontyngenty pochodzą z Polski (350 osób) i Irlandii (350 do 400 osób). Irlandia ma wysłać pododdziały piechoty zmotoryzowanej (kawalerii, zapewne na transporterach Piranha III), piechoty oraz rozpoznania, elementy dowodzenia oraz być może grupę wojsk specjalnych. Irlandczycy właśnie powrócili po zakończeniu misji w Liberii (UNIFIL) i krytykują wyposażenie tam wykorzystywane, w tym m.in. klimatyzowane namioty. Irlandzka misja w Czadzie ma kosztować ok. 60 mln Euro (w stosunku rocznym).

Szwedzi zadeklarowali do 200 osób. Żołnierzy zgłosiły także m.in. Finlandia (80), Austria (160 żołnierzy), Holandia (?), Belgia (80-100) i Rumunia (120). Hiszpania oferuje 2 samoloty transportowe i 50 osób personelu wojskowego. Wiele wskazuje na to, iż duża część wojsk będzie wystawiana w oparciu o Nordycką Grupę Bojową, która ma osiągnąć gotowość bojową w styczniu 2008. Złożona jest z żołnierzy Szwecji, Finlandii, Estonii, Norwegii i Irlandii. Dodatkowo wsparciem ma być grupa 350 osób personelu ONZ, zajmującego się szkoleniem sił bezpieczeństwa Czadu.

W swoją pierwszą zagraniczną misję Rosomaki miały jechać rok temu do Libanu w rama

Misja ma trwać do 12 miesięcy, stąd już obecnie rozpoczęły się wstępne przymiarki do sformowania II rotacji PKW-C. Irlandia miała zagrozić Francji, iż kontyngent Republiki Irlandii, liczący maksymalnie 400 żołnierzy (wedle doniesień polskiej prasy 350), nie dostanie zgody na wyjazd, jeśli inne państwa Unii - w domyśle Francja i RFN - nie zapewnią wsparcia lotniczego: co najmniej 15 śmigłowców transportowych i 6 samolotów transportu taktycznego. Francja z kolei oczekuje, aby państwa nie biorące

udziału w misji - w tym Wielka Brytania - wzięły na siebie koszty transportu żołnierzy z Europy do Afryki.

Jedną z kluczowych kwestii do ustalenia w najbliższych tygodniach ma być szczegółowe ustalenie zasad działania wojsk, ich statusu prawnego oraz zasad użycia broni. Sprawa chyba szczególnie istotna wobec aktualnej sytuacji wokół sprawy z Nangar Khel.



Polscy Żandarmi z OS ŻW w Gliwicach podczas prezentacji 10 października po ogłoszeniu osiągnięcia przez ówczasnie planowany PKW-C gotowości do przerzutu. Dzień później dowódca kontyngentu ppłk Marek Gryga miał lecieć na pierwszy rekonesans w rejon działań... / Zdjęcie: Grzegorz Hołdanowicz

Polski generał dywizji ma piastować stanowisko zastępcy dowódcy misji, pełniąc służbę w ulokowanym w Paryżu dowództwie operacyjnym misji. Z kolei polski pułkownik ma być zastępcą dowódcy wojsk w ramach dowództwa sił w rejonie działań w Czadzie.

Wedle obecnych polskich przymiarek PKW-C miałyby się składać z:

Wedle naszych informacji, działania mają być wsparte też przez grupę rozpoznania z sekcją bsl wyposażoną w jeden system Orbiter (jeden z 6 zakupionych w lipcu dla WL; 3 są już w Afganistanie).

Według wstępnych przymiarek PKW-C ma być wyposażony w:

OS ŻW miały także wziąć ze sobą co najmniej 3 samochody opancerzonego Dzik 2 i 2 terenowo-interwencyjne wozy dowodzenia łoś. Ostatecznie z Dzików zrezygnowano. Żołnierze PKW-C mają dysponować także m.in. 60-mm moździerzami lekkimi LM-60D oraz 23-mm działami przeciwlotniczymi ZU-23-2 (przydatnymi także do ochrony baz; być może w wariacie Hibneryt, czyli osadzone na samochodach ciężarowych Star 266).

O polskiej deklaracji zwiększenia kontyngentu w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej poinformował - ku zaskoczeniu polskiej opinii publicznej i dużej części polityków - 15 października 2007 w Luksemburgu francuski minister spraw zagranicznych Bernard Kouchner. Francja odgrywa rolę wiodącą w przygotowaniu misji Unii Europejskiej i ma wystawić najliczniejszy kontyngent. Polska oczekuje, iż Francja

zapewni wsparcie logistyczne dla polskich wojsk.



Spotkanie odpowiedzialnego za sprawy międzynarodowe w UE dr Javiera Solany z głównodowodzącym misją UE w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej gen. broni Patem Nashem / Zdjęcie: UE

Misja UE ma liczyć ok. 4300 żołnierzy i pracowników wojska, formalnie z 20 państw UE. 3700 osób ma przebywać w Czadzie, zaś ok. 600 pozostawać w odwodzie w Europie. Irlandzki generał broni Pat Nash został mianowany dowódcą operacyjnym. Z kolei dowódcą sił w rejonie działań ma być francuski Generał Jean-Philippe Ganascia. Zgodnie z aktualnymi planami Francja ma wystawić połowę całości sił, w tym batalion manewrowy. Dwa kolejne kontyngenty pochodzą z Polski (350 osób) i Irlandii (350 do 400 osób). Irlandia ma wysłać pododdziały piechoty zmotoryzowanej (kawalerii, zapewne na transporterach Piranha III), piechoty oraz rozpoznania, elementy dowodzenia oraz być może grupę wojsk specjalnych. Irlandczycy właśnie powrócili po zakończeniu misji w Liberii (UNIFIL) i krytykują wyposażenie tam wykorzystywane, w tym m.in. klimatyzowane namioty. Irlandzka misja w Czadzie ma kosztować ok. 60 mln Euro (w stosunku rocznym).

Szwedzi zadeklarowali do 200 osób. Żołnierzy zgłosiły także m.in. Finlandia (80), Austria (160 żołnierzy), Holandia (?), Belgia (80-100) i Rumunia (120). Hiszpania oferuje 2 samoloty transportowe i 50 osób personelu wojskowego. Wiele wskazuje na to, iż duża część wojsk będzie wystawiana w oparciu o Nordycką Grupę Bojową, która ma osiągnąć gotowość bojową w styczniu 2008. Złożona jest z żołnierzy Szwecji, Finlandii, Estonii, Norwegii i Irlandii. Dodatkowo wsparciem ma być grupa 350 osób personelu ONZ, zajmującego się szkoleniem sił bezpieczeństwa Czadu.



W swoją pierwszą zagraniczną misję Rosomaki miały jechać rok temu do Libanu w ramach wzmocnienia sił UNIFIL II. Pomalowane na biało pojazdy pozostały ostatecznie w Polsce (podobnie jak białe HMMWV), były używane m.in. do szkolenia żołnierzy przed misją w Afganistanie. Należały do 12. Brygady Zmechanizowanej w Szczecinie / Zdjęcie: Grzegorz Hołdanowicz

Misja ma trwać do 12 miesięcy, stąd już obecnie rozpoczęły się wstępne przymiarki do sformowania II rotacji PKW-C. Irlandia miała zagrozić Francji, iż kontyngent Republiki Irlandii, liczący maksymalnie 400 żołnierzy (wedle doniesień polskiej prasy 350), nie dostanie zgody na wyjazd, jeśli inne państwa Unii - w domyśle Francja i RFN - nie zapewnią wsparcia lotniczego: co najmniej 15 śmigłowców transportowych i 6 samolotów transportu taktycznego. Francja z kolei oczekuje, aby państwa nie biorące udziału w misji - w tym Wielka Brytania - wzięły na siebie koszty transportu żołnierzy z Europy do Afryki.

Jedną z kluczowych kwestii do ustalenia w najbliższych tygodniach ma być szczegółowe ustalenie zasad działania wojsk, ich statusu prawnego oraz zasad użycia broni. Sprawa chyba szczególnie istotna wobec aktualnej sytuacji wokół sprawy z Nangar Khel.